

Ks. MARIAN MORAWSKI SI
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KAZANIE
NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. KATARZYNY
PANNY I MĘCZENNICZKI
O MĄDROŚCI KRZYŻA



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

KAZANIE
na uroczystość św. Katarzyny Panny i
Męczenniczki
O Mądrości Krzyża

(Mówione w Krakowie w kościele św. Katarzyny 1870 r.)

KS. MARIAN MORAWSKI SI

"My zaś opowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie
a Grekom głupstwo, lecz samym wezwanym i Żydom i Grekom,
Chrystusa moc Bożą i mądrość Bożą" (1 Korynt. 1, 23-24).

Tymi słowy, najmilsi w Chrystusie, przemawiał do Koryntian Apostoł narodów. To było sprawozdaniem i treścią całej jego nauki. To samo powtarzała może nie usta, ale czynem i całym życiem błogosławiona dziewica i męczenniczka Katarzyna, której uroczystość obchodzimy; – Chrystusa ukrzyżowanego opowiadała za swoich czasów, wobec cesarza i mędrców świata, i dziś jeszcze wobec naszego światłego wieku, wobec nas tu zgromadzonych, z przedziwną czynu i przykładu wymową, powtarza tę samą naukę św. Pawła: Opowiadam Chrystusa ukrzyżowanego, który dla świata wprawdzie zgorszeniem i głupstwem jest, lecz dla samych wezwanych jest mocą Bożą i mądrością Bożą.

Ale jakżeż te słowa do naszego wieku się stosują? Dziś cały świat ucywilizowany ma Chrystusa za Boga. Dla kogóż jeszcze Chrystus jest zgorszeniem i głupstwem? Niestety! wiek nasz przyjmuje za Boga Chrystusa, jakiego sobie sam wymarzył, w dalekim niebie zostającego, nie wchodzącego w nasze sprawy. Ale Chrystusa ukrzyżowanego, Chrystusa, który pod jarzmem wiary każe upokarzać rozum, ma za głupstwo; Chrystusa, który namiętności karcieć, miłość własną zwalczać nakazuje, który radzi ubóstwo, czystość i posłuszeństwo, który wzywa do wzgardy honoru światowego, do pragnienia obelg i pośmiewiska za przykładem swoim, takiego Chrystusa ma za zgorszenie.

Czyż to nie prawda, najmilsi bracia? Czy nie uchodzi między nami za głupiego, kto się niezłomnie katechizmu trzyma i w jego naukach szuka ostatniego rozwiązania ważniejszych zagadnień człowieka? Czy nie uchodzi za obłudnika, za fanatyka (aby więcej nie powiedzieć), kto krzyżem Chrystusowym namiętności poskramia, kto z Pawłem św. umartwienie Chrystusowe nosi w ciele swoim, kto rady Chrystusowe w klasztornej zaciszy pełni? A cóż to znaczy – pytam tych, co tak myślą i mówią – cóż to znaczy, jak nie, że sam Chrystus ukrzyżowany jest dla was głupstwem i zgorszeniem? O, bo dalekie są myśli Boże od myśli ludzkich. *Słowo krzyża*, mówi Apostoł, *tym którzy giną, jest głupstwem* (1 Korynt. 1, 18), ale *głupstwo Boże*, mówi tenże, *jest mądrze od ludzi* (1 Korynt. 1, 25) i *głupią uczynił Bóg mądrość świata tego* (Tamże w. 20).

Jakaż więc jest mądrość świata, którą Bóg głupią uczynił, a jaka mądrość krzyża, którą Apostoł zowie głupstwem Bożym? To dziś obaczmy lepiej niż w słowach, w samym przykładzie chwalebnej męczenniczki Katarzyny, która należąc do pocztu panien mądrych, wzgardziła mądrością świata, a obrała sobie święte głupstwo krzyża, – za pomocą łaski Ukrzyżowanego, o którą prosimy przez przyczynę św. Katarzyny i Najświętszej Matki, Stolicy mądrości. – "*Zdrowaś Maryjo*".

Ekates (było to pogańskie imię Katarzyny), nie znając jeszcze Chrystusa Pana i naszej św. religii, słynęła zacnością rodu książęcego, niezrównaną urodą, a zwłaszcza zdumiewającymi darami umysłu. W najmłodszych latach poznawszy wszystkie umiejętności, które w onych czasach kwitły, obeznana z dziełami poetów, krasomówców, a zwłaszcza filozofów, była w oczach całej Aleksandrii, tego ogniska oświaty pogańskiej, dziwem rozumu i nauki. Ale zaledwie niebieski Oblubieniec Jezus do serca jej przemówił i dał jej poznać boskość naszej wiary, pospieszyła do chrztu świętego, na którym przyjęła imię Katarzyny, tj. czystej, i porzucając swe świeckie imię, zarazem wszystkie światowe zalety, swą naukę, swe dostatki, swą urodę u nóg ukrzyżowanego Jezusa złożyła, a otrzymała od Niego w zamian mądrość krzyża. Nie długo dała się czekać chwila, w której się ta mądrość miała objawić i nad mądrością światową najchwalebniejszy odnieść triumf.

Cesarz rzymski Maksencjusz przyjechawszy do Aleksandrii, nakazał nadzwyczajne uroczystości na cześć swych bożyszczów. Na ten rozkaz niezmierne tłumy ludu zbiegły się do Aleksandrii i takie mnóstwo ofiar bałwanom czyniono, że, jak mówią dziejopisarze, powietrze od dymu palonych bydłał było zarażone. Na ten widok święta dziewica, przejęta żalem z powodu

tylu zbrodni i zguby tylu dusz, i miłością Bożą porwana, staje śmiało przed cesarzem, wyrzuca mu w oczy jego zaślepienie, wystawia głupotę takiej czci oddanej kamiennym i drewnianym bałwanom. Maksencjusz, nie śmiejąc wdać się sam w rozprawę z mądrą dziewczicą, zawezwał listami wszystkich uczonych i filozofów swego państwa, aby ją przekonali w dyspucie. Stało pięćdziesięciu mędrców po stronie mądrości światowej, a przeciwko nim wystąpiła jedna młoda dziewczica w obronie mądrości krzyża. I utworzyła się wspaniała widownia walki tych dwóch przeciwnych mądrości, przedstawienie zdrobniałe tego co się dzieje po całym świecie, w każdym wieku, aż po dziś dzień. Albowiem *wybrał Bóg, mówi Pismo święte, głupie świata*, tj. tych, co głupimi są w mniemaniu świata, *aby zawstydził mocne* (1 Korynt. 1, 27).



Dysputa św. Katarzyny z pogańskimi filozofami przed cesarzem Maksencjuszem

Filozofowie owi poczęli przytaczać poetów, najbardziej u pogan poważanych, którzy te bałwany za bogów uznawali. Tak samo zupełnie czynią nasi dzisiejsi mędrkowie, godni spadkobiercy tych pogańskich filozofów. Największą u nich ma powagę byle jaki pisarz, taki nawet, co baśnie opowiada, podobne do poetyckich baśni pogan, byleby tylko był nieprzyjaznym katolickiej wierze, chociażby zresztą był żydem, poganinem, choćby nie miał żadnego swego prawdomówności świadectwa. O pierwotnych dziejach ludzkości wolą wierzyć jakiemuś Grekowi, nie mającemu za sobą żadnej powagi, niż Mojżeszowi,

któremu przez tysiąc lat przed Chrystusem naród wybrany, a od czasu Chrystusa całe chrześcijaństwo prawdę przyznaje. O Chrystusie Panu, o Jego cudach, o dziejach Kościoła wolą wierzyć uprzedzonemu jakiemu niedowiarkowi, niż Ewangelistom świętym, którzy własnymi oczyma na wszystko patrzyli i na świadectwo prawdy w swych książkach zawartej krew swą przelali, niż temu niezliczonemu poczetowi Ojców i Doktorów Kościoła, z których też wielu za swą naukę życie dało, a wszyscy słynęli świętobliwością życia, powagą obyczajów, wielką nauką i najczęściej szerokim wykształceniem. Wszystko, co wydrukowane, jest u nich prawdą, byleby nie katolik napisał, a przynajmniej nie po katolicku; bo katolickie pismo, tym samym, że katolickie, już jest osądzone za ciemnotę średniowieczną! śmieszną rzeczą mu wierzyć, a nawet – szkoda czasu je czytać. Tak rozumują mędrkowie dzisiaj, prawie słowo w słowo z onymi filozofami pogańskimi.

A cóż tym filozofom odpowiedziała św. Katarzyna? W celu zawstydzenia ich, chcąc zniżyć się do ich sposobu myślenia i do ograniczonych ich wiadomości, poczęła najpierw przytaczać im także zdania pogańskich mędrków i wyroczone sybill, które wyznawały niedołężność bożków i świadczyły o jedności Boga, a nawet o Boskim Odkupicielu świata. Gdy na tę pierwszą odpowiedź zamilkli filozofowie, Katarzyna dalej wyjaśniała im prawdy od Boga objawione, tłumaczyła im zagadkę obecnej niedołężności i zepsucia człowieka przez tajemnicę jego upadku, kreśliła im w skróceniu precudny obraz dzieła odkupienia, w którym tak jaśnieją mądrość, miłosierdzie i sprawiedliwość Boga. Mówiła też o życiu, o cudach i o śmierci Zbawiciela, wreszcie o obowiązku wierzenia Weń i naśladowania Go.

Podobnie i my dziś czynimy. Najpierw widząc przeciwników, nie znających pierwszych zasad wiary, samym rozumem do nich przemawiamy, pokazujemy im, jak w tych wszystkich systemach przez ludzi wymyślonych, w tych samowolnych utworach rozumu, zbuntowanego przeciwko wierze, nie masz nic stałego, nic zgodnego, nic upewnionego, nic w czym by duch i serce człowieka spocząć mogły; a zatem, że zdrowy rozum wskazuje, iż prawda, będąc jednaką i niezmienną, nie może być w tym, co się chwieje i mieni, ale tytko w tym, co stałe, niezachwiane, wiecznie toż same – jakim jedynie na świecie jest św. wiara nasza.

Dowodzimy im, że w tajemnicach naszej wiary nie masz nic przeciwnego rozumowi, acz są rzeczy, które rozum przewyższają, w czym zresztą nic dziwnego, gdyż nawet natura ma dla rozumu tajniki dotąd niezbadane.

Wykazujemy przy tym rozumowo, że Bóg istotnie te prawdy objawił, i że nierozum jest, Bogu mówiącemu nie wierzyć i chociażby objawiał rzeczy do zrozumienia trudne, nie poddawać im swego rozumu. Pokazujemy także, jak te prawdy objawione piękne są, wzniosłe i zgodne, jak odpowiednie do potrzeb człowieka, jak się przyczyniły do szczęścia ludzkości, wyniszczyły dzikość pogańskich czasów i najwspanialszą stworzyły cywilizację. To wszystko obrońcy wiary wykazują i ściśle dowodzą już to w uczonych dziełach, już to w pisemkach dla każdego przystępnych. Gdyby je czytać i słuchać raczono, Kościół ma jeszcze inne skarby wiedzy, które by im podał, jeszcze, o których, jak mówi św. Paweł, zostaje nam jeszcze *wielka mowa i niewypowiedziana ku mówieniu, bo wyście się stali słabymi ku słuchaniu* (Hebr. 5, 11).

Ale cóż to pomoże, kiedy tych, dla których się to wszystko pisze i mówi, nic z tego nie dochodzi. Wyjdzie jakie pismo w obronie prawdy, oni nie przeczytają; przemówi kapłan z ambony, oni nie przyjdą go słuchać. A jeśli jakie słowo prawdy Bożej ich przypadkiem doleci, szyderczym śmiechem je zbędą. Biedni, myślą, że tym śmiechem usta mówiącemu zamykają, a oni tym śmiechem rozum swój zamykają przed prawdą i dlatego o najważniejszych zagadnieniach człowieka: o jego początku, o celu, o obowiązkach najistotniejszych, mniej wiedzą, niż wiejska dziecięca katechizma wyuczona, od której powinni by prawdy i mądrości się uczyć. Zapytam dziecka o początku człowieka i świata: odpowie, że Bóg wszystko stworzył, utrzymuje i rządzi. Gdy zapytam o celu, odpowie, że na to jest człowiek, aby Pana Boga znał, kochał, Jemu służył i przez to do żywota wiecznego przyszedł. Gdy zapytam o obowiązkach, wyliczy mi 10-cioro przykazań, najszczytniejszą moralność określających. Wszystkie te odpowiedzi są pełne niezgłębionej mądrości, i wielkie rozумы nad nimi długie lata myśląc, skarby wiedzy z nich wydobyły. A gdy zadam te same pytania mędrkowi naszych czasów, cóż mi odpowie? że świat zawsze był, albo że bez przyczyny się począł, że człowiek z małpy się wyrobił, że jest machiną bez duszy nieśmiertelnej, bez wolnej woli, bez odpowiedzialności, bez obowiązków absolutnych – bez celu. I to jest mądrość, która dziś ma wziętość po świecie między uczonymi! Ale pytam każdego, co ma zdrowy rozum, pytam słowami św. Pawła: *Izali nie głupią uczynił Bóg mądrość świata tego?* (1 Korynt. 1, 20) ... *albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali* (Rzym. 1, 22). *Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo: i chwalili i służyli stworzeniu raczej niż Stworzycielowi, i dlatego podał ich Bóg w namiętności sromoty* (Rzym. 1, 25-26).

W tych ostatnich słowach nadmienia św. Paweł o drugiej części mądrości światowej, która z onej pierwszej, tj. odrzucenia prawdy od Boga podanej, koniecznym sposobem wynika – a tą jest dogadzanie wszelakie rozpasanym namiętnościom – strona praktyczna, zgoła odpowiednia stronie teoretycznej. Przeciwnie, mądrość krzyża w praktyce uczy umartwiać miłość własną, nawet wolę własną, namiętności karcieć, być ubogim w duchu, cichym i pokornym, miłosiernym, czystego serca, prześladowanie i złoźczenie cierpieć dla sprawiedliwości... słowem: zaprzecić się, wziąć krzyż swój i naśladować Jezusa. I na tym także polu walka dwóch mądrości, które występują w męczeństwie błogosławionej Katarzyny, roztacza się najwspanialej.

Pięćdziesięciu owych filozofów przekonanych jasnością prawdy Bożej, promieniującej się ze słów dziewicy Chrystusowej i przy tym tajemną łaską w sercu poruszonych, uwierzyło w Chrystusa, i tegoż dnia rozkazem rozjuszonego Maksencjusza żywcem spaleni, męczeńską śmierć dla Chrystusa ponieśli. Maksencjusz zaś cesarz, podobnie jak te nocne ptaki, których blask słońca zaślepia, zamiast być oświeconym jasnością prawdy Bożej, gorzej zaślepionym został. Czując się ze strony rozumowej pobitym, szturm z drugiej strony przypuścił. Począł chwalić Katarzyny urodę i namawiać ją do lubieżnych rozkoszy, obiecując przy tym wszelkie dostatki, honory, nawet część swego państwa. Święta zaś dziewica na wszystkie pochlebstwa i obietnice odpowiadała: *"Chrześcijką jestem i oblubienicą Chrystusa, Jego mam za najdroższy na świecie skarb, Jemu państwo moje poślubiłam"*. Od próśb i obietnic, cesarz udał się do groźby. *"Czyń co chcesz"*, odpowiadała nieustraszona dziewica, *to ciało drzeć będziesz, które się też samo rozsypie, a przez te męki niezmierną zjednasz mi nagrodę"*.

Ciekawym, co by na to powiedzieli synowie naszego wieku. Nie dać się namówić ani prośbą cesarza, ani obietnicą dostatków i honorów, ani zagrożeniem zdrowia i życia do odstąpienia dziewictwa, nie jestże to głupstwem w mniemaniu tych, którzy nie czekając, aby im co dawano, nawet i to co mają: mienie i zdrowie i honor, poświęcają, i na groźby Boskie nie dbają, aby namiętnościom dogodzić. Cierpieć nawet męki w tym życiu, w nadziei wiecznej od Chrystusa nagrody, nie jestże to u nich szaleństwem? A czystość ślubować, Jezusa obrać za oblubieńca, to obluda, fanatyzm. Cóż więc powiecie o naszej świętej dziewicy? Szaleń była porwaną? Tak jest, szaleń, którego wy nie znacie; szaleń, który jej nie opuścił od chrztu świętego do śmierci męczeńskiej; szaleń, który się nazywa miłością Chrystusa! Ale jeśli wy tego szaleń nie znacie,

jeśli go nie pragniecie, jeśli przynajmniej nie szanujecie i nie podziwiacie tego, czego nie macie odwagi naśladować – darmo kłamliwie zowiecie się chrześcijanami. Słuchajcie co mówi z Ducha Świętego błogosławiona Katarzyna: Chrześcijanką jestem i dlatego Chrystus jest mi najdroższym na świecie skarbem, którego nie mogę oddać za skarby ziemskie; chrześcijanką jestem, dlatego nie mogę na nieczystość przyzwolić; chrześcijanką jestem, dlatego pozwalam ci katować to ciało moje, bo się spodziewam wiekuistej w Bogu nagrody.

Kto tej mowy nie rozumie, najmilsi bracia, ten nie jest naprawdę chrześcijaninem; kto tej mowy nie chce rozumieć, kto drwi z takiego postępowania, ten drwi z mądrości krzyża, niechże nie będzie ze sobą w sprzeczności, niech się zaprze Chrystusa i niech idzie oddawać cześć pogańskim bałwanom, które namiętnościom pobłażają. Wszakże ten szal chrześcijański nie jest tym, co zwykle przez szal rozumiemy, nie jest fanatyzmem; bo szal zapamiętały, fanatyczny, jak się prędko zapalił, tak też prędko gaśnie, próby czasu i cierpienia nie wytrzymuje; a święty szal boskiej miłości niczym się nie da ugasić. "*Wody mnogie*, mówi Pismo św., tj. największe cierpienia, *nie mogły ugasić miłości*" (Pieśn. 8, 7). Nawet śmierć jej nie pokona, "*bo*, mówi Duch Święty, *mocna jest jako śmierć miłość*" (Pieśn. 8, 6). Tego dowiodły miliony męczenników, świadków nie tylko prawdziwości wiary Chrystusowej, ale i wszechmocy Jego miłości. W tym rycerskim orszaku jedno z najzaszczytniejszych miejsc zajmuje nasza św. Katarzyna.

Czas niestety nie pozwala opisać jej chwalebного męczeństwa, okrucieństwa tyrana i nadludzkiej odwagi młodej dziewicy, jak ją więzieniem i głodem przez dni jedenaście dręczono, jak ją okrutnie wołowymi żyłami sieczono, jak ją rozpięto na kole nożami najeżonym, które jednak anioł Boży w perzynę roztrzaskał. Z takim nadludzkim męstwem święta dziewica te wszystkie katusze znosiła, tak ognistymi słowy wśród mąk do Jezusa Oblubieńca swego i do obecnych ludzi przemawiała, iż mnóstwo z nich, i sama żona srogiego cesarza i dwustu żołnierzy przytomnych, uwierzyło w Chrystusa i męczeństwo za Niego poniosło. Wreszcie po długiej walce i długich cierpieniach, niezwyciężona Katarzyna modląc się i dziękując Chrystusowi za wytrwanie, a błagając Go za cały lud, obecny przy jej męczeństwie, poddała panięską szyję pod miecz kata, a czysta jej dusza uleciała w objęcia niebieskiego Oblubieńca.



Aniołowie przenoszą ciało św. Katarzyny na Górę Synaj

O święta Męczenniczko, z jaką miłością przyjął cię w objęcia swe Chrystus! jakże chwałą cię uwieńczył! jakże radością przeppełnił na wieki two serce! O prawdziwie mądrą byłaś panną, iześ obrała sobie mądrość krzyża a wzgardziłaś mądrością świata. Ach, uproście nam łaskę gardzenia głupią świata mądrością, a szczylenia się zawsze świętym głupstwem krzyża, poddawaniem pokornym umysłu pod tajemnice wiary i powagę Kościoła, ujarzmianiem namiętności pod słodkim Chrystusa jarzmem, chowaniem według stanu naszego czystości świętej. Uproś nam zwłaszcza, żebyśmy nigdy nie lekceważyli cnoty i tych, którzy cnocie szczególnie się oddają, ale czcili ich i naśladowali, a tak zasłużyli przyjść kiedyś do chwały wiekuistej, w której królujesz na łonie Chrystusa po wszystkie wieki. Amen.

O. Marian Morawski SI

Ks. Marian Morawski SI (b. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego), *Kazania i szkice*. Kraków 1921, ss. 218-225. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

NIHIL OBSTAT.

J. Urban SI

L. 5610/21.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z KSIĄŻĘCO-BISKUPIEJ KURII

Kraków, dnia 20 maja 1921.

† Adam Stefan

X. Wład. Miś

Kanclerz.

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Marian Morawski SI, a) [Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#) c) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.](#) d) [Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła.](#) e) [O ofierze krzyża.](#) f) [O męce Pana Jezusa. Kazanie na Wielki Piątek.](#) g) [Homilia na niedzielę Wielkanocną.](#) h) [Kazanie na niedzielę Zielonych Świątek. Czym jest Duch Święty w Kościele?](#) i) [O ofierze Serca Jezusowego w Najświętszym Sakramencie.](#) j) [Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.](#) k) [Zarys nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.](#) l) [Kazanie na uroczystość Serca Maryi.](#) m) [Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie.](#) n) [Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.](#) o) [Kazanie na uroczystość św. Franciszka Ksawerego.](#) p) [Świętych Obcowanie. Komunia z niebem. Pożycie mieszkańców nieba między sobą. Obcowanie ich z nami.](#) q) [Konferencja o poznaniu samego siebie.](#) r) [O Kościele jako znaku, któremu się sprzeciwiają.](#) s) [Wieczory nad Lemanem. Co robić.](#) t) [Filozofia i jej zadanie.](#) u) [Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki.](#) v) [Podpieracz katolicyzmu.](#) w) ["Wyznania" liberala.](#) x) ["Spowiedź" Lwa Tołstoja.](#) y) [Rezensja "Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza.](#) z) [Klasycyzm w szkołach średnich.](#) aa) [U stóp Sfinksu.](#) bb) [Rzym – Koloseum. \(Wrażenia z podróży\).](#) cc) [Narodowość wobec filozofii i wobec chrystianizmu.](#)
- 2) Ks. Julian Antoni Łukaszewicz, [Żywoty Świętych, z dodatkiem rozmyślań, modłów i rycin.](#)
- 3) Ks. Piotr Skarga SI, [Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok.](#)
- 4) Św. Alfons Maria Liguori, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy. Cz. I-II.](#) b) [Myśli pobożne.](#) c) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\).](#) d) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.](#)

5) Ks. Alfons Rodriguez SI, [*O doskonałości chrześcijańskiej.*](#)

6) Ks. Jacek Tylka SI, a) [*Dogmatyka katolicka.*](#) b) [*O cnotach heroicznych.*](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018